

OPIEKUN KATOLICKI

Nr 978.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XIV.

Bytom (Beuthen O.S.) dnia 17 grudnia 1887.

Opiekun Katolicki wychodzi co środę i sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O.S.) Dyngosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frandler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris, Rue Véseléy Nr. 3. W Berlinie E. Wolny. Rekopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

W przyszłym kwartale otrzymają Czytelnicy nasjąka premią bezpłatnie „Kalendarz ścienny na rok 1888.“

Do

NASZYCH SZANOWNYCH CZYTELNIKÓW!

Zbliża się nowy a ostatni kwartał w tym roku — a jeżeli i tym razem, jak zawsze, odzywamy się do Szanownych Czytelników naszych, z prośbą o rychłe odnowienie przedpłaty — to do prośby tej załączamy niemniej gorące życzenie, aby każdy z łaskawych abonentów przysporzył nam z początkiem tego kwartału choć jednego nowego czytelnika. Wtedy miło nam i cieszyć się będziemy — nie z powodu zbytnej korzyści materialnych, bo o tych w naszych warunkach nie może być mowy — lecz cieszyć się będziemy w tem przekonaniu, że z rozszerzeniem zakresu pracy naszej dla ukochanego Górnego Ślązka, rozszerzyło się i koło naszych czytelników. Mamy bowiem niezachwianą nadzieję, iż „Opiekun Katolicki“ zasłużył sobie na zaufanie swych Rodaków — a tem samem znajdzie z ich strony i szczerą uznanie i gorliwe poparcie.

W dzisiejszych, ciężkich dla nas czasach znaczenie prasy polskiej katolickiej jest każdemu nad tem się zastanawiającemu czytelnikowi tak jasnym, jak jej konieczność. Jeżeli zawsze było świętym obowiązkiem ludu katolickiego, trzymać się silnie i zgodnie języka polskiego i wiary świętej, to i dzisiaj — kiedy ze zbolełym sercem patrzymy dokoła na ru-

iny wyrządzone, tem bardziej zaciężył na nas obowiązek stawania w zwartych szeregach. Odgłosem tej walki jest prasa. Ona jest tłumaczem, obrońcą uczuć i praw naszych — wszystkiego tego, co nam drogiem i świętem. Wspierać zatem prasę polską katolicką, to obowiązek każdego prawego polaka katolika. —

Dotychczasowa przeto dążność i kierunek pisma naszego pozostają i nadal w niczem niezmienione. Jako organu katolicko-polskiego obowiązki nasze są dwojakie: stawać zawsze i wszędzie do walki za Kościół nasz święty i wiarę — a obok tego niczem niezrażeni, niemniej gorliwie i wytrwale stawać w obronie górnośląskiego ludu naszego — w obronie ukochanego języka ojczystego, a jako będący na kresach drogiej naszej ziemi, uważamy to za tem świętszy obowiązek.

Usque ad finem! — wierni do końca! — takiej oto zasady powiniśmy się trzymać wszyscy! taką też zasadą „Opiekun Katolicki“ i nadal wytrwale rządzić się będzie, nie szczędząc trudów i poświęcenia, aby godnie i z korzyścią dla naszego ludu górnośląskiego zadaniu temu odpowiedział.

Dla tego, Bracia, wspierajcie gorliwie pracę naszą przez liczne zapisywanie „Opiekuna Katolickiego“! niska cena — 1 marka na kwartał — czyni pismo nasze przystępnem dla każdego — a wyłożonego grosza nikt nie pożałuje.

Redakcyja „Opiekuna Katolickiego“.

Trupia głowa.

Przed ludźmi grzech się ukryje,
Kara minie najgorszego;
Ale przed Bogiem nic się nie skryje.
Kara Boża trafi każdego.
(Dokończenie.)

— O! skryte, a często dla nas niepojęte, sądy Boga na wysokim niebie! — mówił dalej grobarz — ale zawsze jawne na ziemi. Nieraz ręka Boga sprawiedliwego odgrzebie z głębokości i wyrzuci na jaw, eo kto złego zrobił, bodaj i sto lat przedtem, i wyjawi winowajców. Tak i tu sam Bóg wyjawi winowajców. Mój ojciec był grobarzem przedemną, a ja będąc sporym chłopakiem kopałem razem z nim groby. Otóż ojciec i ja kopaliśmy rób dla tego stolarza i pamiętaliśmy dobrze, gdzie był ten grób. Ludzie niektórzy, co byli na tym pogrzebie, już pomarli; ksiądz, co chował stolarza, także nie żył, a po nim nastąpił nowy; mój ojciec ociemniał ze starości i nie widział nic, ale żył jeszcze: ja zaś zostałem na jego miejsce grobarzem. Zdarzyło się, że umarli we wsi pijak, Kuba Strycharz, a umarli nagle i bez spowiedzi. Nowy ksiądz naznaczył mu na wieczny spoczynek miejsce koło trupiarni i kazał mi grób wybrać dla niego. Ja też kopalem grób tam, gdzie przed 30 laty pochowano onego stolarza, ale w tej chwili ani mi na myśl nie przyszło, że on tam leży, kiedy więc kopię grób dla Strycharza, naraz brzękła mi łopata i wyrzuciłem na wierzch połowę tylko z głowy tru-

piej, i to właśnie połowę górną t. j. tę gdzie jest ociemnia, i na której rosną włosy. Gdy już grób wybrał, wylazłem na wierzch i przypomniałem sobie o tej kości. Szukam i znalazłem ją, ale patrzę, a tu pordzewiały gontal wisi u kości, bo kość przebita była tym gontalem. Przez ten to gontal zabrzękała mi łopata. Zacząłem więc mówić pacierz, bo mi się zdało tak, jakoby ten niebożczyk żądał odemnie pomocy jakiej. I tak, kończąc modlitwę, wziąłem tę kość do ręki, aby ją do grobu wrzucić... wtem mi z ręki wypadła na ziemię, podniosłem ją znowu i chcąc rzucić do grobu, a tu znowu gontal wyleciał na ziemię, biorąc gontal do ręki drugiej i chcąc rzucić do grobu, a tu mi znowu kość z ręki wypadła. A to co? Jezus! Maryo! i Jozefie św.! aż mię strach zebrał i nie odważyłem się więcej rzucać tej głowy do grobu lecz zostawiłem ją, a sam powróciłem do domu. Opowiadam to wszystko memu kumowi Szymkowi, a ten mówi: „Wróćmy się na cmentarz, bom ciekaw zobaczyć tę głowę“. Idziemy więc i upatrujemy. Szymek rzecze mi wtedy: „a to wyraźny gontal, co on tu robi w tej kości?“ Na to i ja zadumałem się i mówię: „Weźmy kumie to wszystko i zanieśmy do księdza“. Przyszliśmy do księdza i pokazujemy mu głowę. Ksiądz opatrzył dobrze i po długim a rozważnym namyśle powiada: „pójdźcie grobarzu ze mną na cmentarz“. Na cmentarzu każe mi ksiądz dobrze uważać na stare groby pijaków i każe mi sobie przypominać, czyjby to był grób? Po niejakić chwili zamiarkowałem, że to grób stolarza, który

Bytom dnia 16 grudnia

Nie ustala jeszcze obawa wojny. Cesarz austriacki odbywa ze swymi ministrami i najstarszymi generałami narady, a starając się Rosyi w niczem nie drażnić i nie dawać jej powodu do zaczepki, stara się zarazem o przysposobienie się do obrony swoich granic. Po cichu dzieje się to wszystko ale wojna wisi mimo to jeno na włosku, a włoszek ten lada dnia zerwać się może. Trzeba więc być na wszystko gotowym.

— W parlamencie niemieckim w Berlinie radzono przez 2 dni nad podwyższeniem cła od zboża z zagranicy sprowadzanego. Po długich rozprawach zgodzono się na 5 marek od pszenicy i żyta, na 4 marki od owsa, 2 marki od poganki i 2 od grochu oraz wszelkiej innej strąkowizny. Rozumie się to cło od podwójnego centnara czyli od 100 kilogramów. Od zwyczajnego centnara za 100 funtów płacić ma się połowę.

Ale to jeszcze nie ostatnie słowo parlamentu. Będzie on o tem radził jeszcze trzeci raz, więc mogłby jeszcze uchwalić inaczej choć się zdaje, że nic nie zmieni i cło pozostawi takie, jak wyżej podano.

— W ostatniej chwili dowiadujemy się z depesz telegraficznych o pogorszeniu się choroby następcy tronu.

Ze sądu.

Zdarza się coraz częściej, że ludzie zapoznani na świadki do sądu, podają większe kosza-

nagle umarli w niedzielę, w nocy. Dopiero wtedy zadumał się ksiądz i mówi nam; „Ten gontal nie wlaź sam do głowy w grobie, ale go wbito do głowy, albo sam pijany stolarz, albo mu kto inny wbił“. I wziął tę głowę na plebanie, nic nie mówiąc.

— A to istny palec Boży w tej sprawie — mówię ja, ciało i trumna zgniły, a ta część głowy z gontalem została aż do 30 lat z okładem. Ciekawym wiele, co też ksiądz zrobił z to trupią głową?

— Co zrobił? — rzecze grobarz — oto drugiego dnia zawołał mego starego ojca na plebanie i mnie także i wypytał się dokumentnie o grobie stolarza, a potem zakazał wspominać o tej głowie.

— No! to i na tem się skończyło? — pytam ja.

— Ale gdzie tam! — mówi grobarz — ksiądz dopóty dochodził, aż doszedł prawdy.

— A to jakim sposobem? zapytałem ja.

— Ksiądz — powiada grobarz — postawił na stole w kościele krzyż, w środku położył tę trupią głowę i gontal i przykrył to. Kazał następnie zawołać stolarkę już starą, bo miała około 60 lat i 4 dzieci z mężem drugim. A gdy ona przyszła do kościoła, byłem tam i ja z moim ojcem. Ksiądz wtedy jej powiedział, że mu się śniło, iż widział głowę jej męża pierwszego z raną na głowie, i że ten prosił, aby żona ową ranę zagoiła, bo inaczej pozywa ją w krótko na sąd boży na tamtym świecie. Na te słowa

podróży, niż po prawdzie mieli. Jeden jedzie ewartą klasą, na kolei, a podaje, że jechał trzecią. Inny przyszedł pieszo, a powiada, że musiał nająć furmankę. Trzeci zabrał się z kim darmo albo za małe wynagrodzenie, a kłamie, że zapłacił furmankę tyle a tyle. Nawet na marnych kilka czeskich szosowego chcą zarabiać i albo nie jeżdżą szosą a szosowe likwidują, albo też więcej podają, niż zapłacili.

Z tego taki koniec smutny, że skoro się wyda, prokurator skarży ludzi takich o uszukanstwo, a sądy skazują na kilka tygodni albo i kilka miesięcy więzienia i wielkie koszty.

Wstyd doprawdy! Często nawet taki, chcąc się później przed sądem ratować, namawia innych do krzywoprzysięstwa, za co potem jeszcze większa kara, koszt, hańba i zaguba honoru i duszy.

Czytaj więc i naucz się tego na pamięć, co prawo o wynagrodzeniu świadków przepisuje:

„Świadek ma prawo do wynagrodzenia za zmużony czas, a jeżeli musiał odbyć podróż ma prawo do zwrócenie mu kosztów, które mu urosły przez podróż i pobyt na miejscu, gdzie go przesłuchiowano.“

Wyraźne to więc, że tylko rzeczywiste koszty jakie były prawdziwie, świadkowi zwrócone być mają. Co nadto żąda i skłamię, w tem uszukanstwo a za nie kara.

Nowe prawo o landwerze

o landwerze czyli obronie krajowej w Niemczech, chce mieć dwa powołania landwery. W pierwszym powołaniu mają wysłużeni żołnierze pozostawać 5 lat. Do drugiego powołania mają należeć wysłużeni w pierwszym powołaniu i rezerwiści zapasowi (Ersatzreserve) aż do końca marca tego roku, w którym kończą 39 rok życia.

Do landszturmu czyli pospolitego ruszenia mają należeć wysłużeni landwerzyści i rezerwiści aż do skończonego 45 roku życia, oraz młodzież nie powołana jeszcze do wojska od skończonego 17 roku życia.

Drugie powołanie landwery i pospolite ruszenie nie stawia się ani do kontroli, ani też na ćwiczenia i manewry.

Nowy zwrot w wydalaniu.

Jan Górczyński, komornik z Brzeźna w dobrach Turzno w powiecie toruńskim, rodem z Królestwa Polskiego, wydalony został z Prus wraz z

zmięszala się stolarka, ksiądz zaś mówił dalej, że widział gwoździ w głowie męża, który prosił z płaczem, aby mu ksiądz ten gwoździ, wydobył i bola ulżył. Na te słowa pobladła stolarka. Ksiądz wtedy odkrył tę trupią głowę i zawołał: „patrzaj stolarko! oto głowa prawdziwa twego męża z tym gwoździem i z tą raną zakrwawioną, kazałem dobrać ją z grobu i pokazuje ci, abyś się zmiłowała nad mężem i wydobyła mu raz z głowy ten gwoździ, który już 30 lat wbity, boli go tak strasznie, że z tamtego świata woła ze łzami na mnie i na grobarza, abyśmy cię zmusili do tego! Oto grobarz chciał tę głowę aż trzy razy nazad do grobu włożyć, a ona nie chciała i z rąk mu wylatywała!“ Potem obróciwszy się do mnie, zawołał ksiądz głośno: „Grobarzu, czy to prawda, żeś aż trzy razy rzucił tę głowę do grobu, a ona ci z rąk wypadła?“ Ja stałem za filarami ukryty wyszedłem więc z ojcem, postąpiłem do stołu i powiedziałem: „prawda, jegomość, że mi łopata aż się zaiskrzyła na tej głowie i 3 razy chciałem ją do grobu włożyć, a ona nie chciała.“

— A dla Boga! — mówię ja — to cudowna historia, a cóż na to wszystko stolarka?

— Stolarka biedna — powiada grobarz — aż się zachodziła a płacz i mówiła: „Ja mu gwoździa nie zabijałam, mówię sumiennie przed Bogiem, ale to zrobił czeladnik, a ja głupia przystałam na to. Ja całe życie nieszczęśliwa przez to: przez kilka lat po śmierci męża, widziałam we dnie i w nocy głowę krwawą i gdzieś się obróciła, ona mi stała na oczach, a teraz ją widzę taką samą.“

żoną i dwojgiem dzieci. Sprawa ta wlekła się czas długi, aż nadeszło wymagane pozwolenie od rosyjskiego naczelnika powiatu, w którym Górczyński się rodził. Było więc wszystko w porządku i Górczyński udał się z żoną i dziećmi, wioząc domowiznę ze sobą, do Dobrzynia, aby wejść do Królestwa. Na komorze w Dobrzyniu oświadczone mu przeciw, że do kraju wpuszczony być nie może, gdyż dniem poprzednio, w piątek 9. b. m. odebrała komora rozporządzenie wyższe, które **odtąd zakazuje powrotu w granice rosyjskie ludziom z Prus wydalonym.**

Wszelkie próby i przedstawienia nie nie pomogły. Burmistrz z Golubia tak samo daremnie dopomnił się o przepuszczenie Górczyńskich i napróżno powoływał się na zyskane od rosyjskiego naczelnika pozwolenia do powrotu. Na wzmiankę burmistrza, że owo nowe rozporządzenie dotąd nigdzie nie ogłoszone, odpowiedziano na komorze, że rozporządzenie to co tylko wydane, ale wnet będzie publikowane. Górczyńscy wrócili do Brzeźna z poświadczeniem burmistrza golubskiego, że ich komora rosyjska nie przepuściła.

Fabryka stali p. Kruppa w Essen.

Nazwisko Kruppa we wszystkich częściach świata tak słynie, a we wszystkich krajach jest tak znane i tak często wymawiane, że niepotrzebno było tutaj o jego fabryce i dobroci jego wyrobów się rozchodzić. Lecz przeciwnie chcemy, niż kilka liczb statystycznych umieścimy, nadmienić, że przedewszystkiem wielka organizacja, która siły mechaniczne i ludzkie skupia i do ruchu wprowadza, każdego zadziwieniem napelnia. Przy odwiedzeniu tej fabryki przedstawiają nam się przed oczy obrazy czarującej piękności, tak n. p. na jednym dosyć ciemnym miejscu, przez kilka set robotników wykonujące lanie stalowe dla dzieła przeznaczonego kawała 40,000 funtów wążącego w 13 minutach; dalej wielkie maszyny wiatrowe dla lania stalu besemerowego, wyprożnienie ogromnych konwertów biało-gorącą rozrzedzoną masą napelnionych, kucie mantla dla ciężkiego działka pod młotem 50,000 kg. ciężkim, robienie kół wagonowych, walcowanie szyn kolejowych, wielkie piece pudlarskie, świedrowanie działów w zimnym stanie, robienie cugów w tychże, robienie wielkich części do statków parowych, tłoczenie osi wagonowych itd. Chcemy jeszcze nadmienić o wielkim zbiorze modeli do całej fabryki potrzebne jako też nasładowanych wyrobów, wielce każdego zajmujących.

Ksiądz wtedy powiedział do nas, abyśmy ja i ojciec byli świadkami tej mowy stolarki.

— A więc po tylu latach wyszła oliwa na wierzch wody — mówię ja. Jakiż koniec był jednak tej sprawy?

— Koniec taki — rzecze grobarz — że cała ta rzecz poszła do sądu. Stolarkę skazano na 15 lat kryminalu, w którym wkrótce ze zgrzyoty umarła. Jej drugiego męża owego czeladnika, powieszono we wsi i ja go pochowałem w rowie, przy cmentarzu. Dzieci sieroty zostały, a gospodarstwo skapało. Ksiądz zaś kazał tę trupią głowę tam na cmentarzu przy drodze na krzyżu przybić, aby ludzie ją widzieli i mieli naukę, jakto Bóg wyjawia nieraz skryte zbrodnie po długich latach i jakto kara Boża trafi każdego, nieraz na tej ziemi, a zawsze na tamtym świecie.

— Prawda! prawda!

Przed ludźmi zło się ukryje

Kara n i ja nieraz i najgorszego;

Lecz u Boga nic się nie skryje,

A kara Boża trafi każdego.

— Bóg zapłać grobarzu za tę historję ciekawą!

A Wy, moi mili! co ja czytacie pamiętajcie sobie, że i wasze grzechy ukrywają się nieraz przed ludźmi, ale wobec Boga i sumienia własnego stoja na jawie. Jeżeli ich nie porzucicie, kara Boża was trafi niemylnie.

O! bójcie się kary Boga.

KONIEC.

Już powyżej wyliczone gatunki pojedynczych wyrobów zdołają nam wyobrazić, jak wielorakie są prace w owej fabryce stali, która zajmuje powierzchnię 600 morgów wielką, z pomiędzy których 400 są pokryte budynkami.

Następujące statystyczne liczby, które nam dokładniejsze wyobrażenie o fabryce i o różnych w niej pracach podawają, i dla tego są dla ogólności interesujące, pochodzą z roku 1880.

Fabryka stali była w roku 1810 przez dziatka teraźniejszego właściciela założona a od zmarłego ojca posiadziciela w roku 1848 na własną rękę odebrana. W roku 1848 wynosiła liczba robotników 74; w roku 1880 podniosła się takowa na 8679, a teraz na 10600. Oprócz tego było w roku 1880 w kopalniach i hutach 7103 robotników zatrudnionych.

We fabryce stali jest w biegu: 1542 różnych piecy, 284 parowych kotłów, 82 parowych młotów od 10—50000 kg. ciężkich, 310 parowych maszyn od 2—1000 siły konnej, razem 12000 siły konnej, 1522 różnych maszyn do robienia narzędzi.

Spotrzebowanych codziennie bywa: 2680 ton węgla i koksu (włącznie do hut i dla własnych parostatków), 13000 kubicznych metrów wody, 17000 kubicznych metrów palącego gazu z własnej gazowni (22235 świateł).

Do usposobienia ruchu służą: 63 1/2 km. kolei żelaznych, 23 maszyn pociągowych, 767 wagonów, 50 koni z 206 wozami, 65 km. drótu telegraficznego, 35 stacyi telegraficznych.

Cały zakład posiada też oprócz innego jedno laboratorium chemiczne, izbę fotograficzną i izbę litograficzną, jedną drukarnię z 3 skoro- i 5 rękopresami i towarzystwo ogniowe (63 chłopca.)

Zakład hutniczy składa się ze 6 hut z 14 piecami, w których codziennie leją 600 ton surowego żelaza. Kamienie wapienne do tego potrzebne, wybierają w 4 własnych skałach.

Zakłady kopalne obejmują: 4 kopalnie węglowe, 547 kopalń kruszcowych w Niemczech i oprócz tego jeszcze znaczną liczbę kopalń kruszcowych w północnej Hiszpanii.

Codziennie wydobywanie wynosi 3000 ton

Amerykańscy lekarze.

W mojej rodzinnej wiosce pod zrynym Szwarzwaldem, pomimo najlepszej chęci, nic mi się nie wiodło chociaż najgłupszym z całej osady przeciw nie byłem, bo o większe wykształcenie mego ducha postarał się mój wuj nauczyciel, tak, że nawet sporo łaciny znałem. Z tej przyczyny mieli też moi bliscy znajomi przedemną niejakię uszanowanie, a jednakowoż bieda mnie gnioła. Oprócz skromnego zarobku u kupców i adwokatów w pobliskich miastach innego przychodu nie miałem, dla tego z czasem nagabywał mnie gniew, nad takim porządkiem ojczyzny, który nie potrafił ocenić zdolności takiego talentu jaki miałem. Już nie pamiętam, jak to było, ale za niedługo rozpoznałem się jeszcze z kilku innymi podobnymi kolegami, którym się tak samo wiodło jak mnie, i z którymi schodziłem się co wieczór w tylnej izdebce karczmy „Pod jeleniem.“ Tak wyjawialiśmy sobie nawzajem naszą niedolę, a otyły karczmarz dla nas był świetnym wzorem człowieka. Pod jego przewodnictwem marzyliśmy tylko o wolności, o pomyślnych stosunkach w Ameryce. Tam dotąd udał się też bratanek karczmarza, czeladnik piwowski Jan Dietrich, a ponieważ dotąd nie dał o sobie nic słyszeć, więc sądzono, że tam został wielkim panem.

Razu więc jednego zamiast udać się do bióra, udałem się do tego kraju opływającego mlekiem i miodem.

Miesiąc później wążając się po ulicach miasta Boston, i zastanawiając się, co począć z ostatnimi czterma dolarami, które jeszcze miałem w kieszeni, naraz dostrzegłem tablicę ze złotem napisem: „Jan Dietrich, lekarz, chirurg i akuszer.“ — „Dietrich?“ mruknąłem sam do siebie, to nazwisko mi znajome, tak się nazywał ów młody czeladnik piwowski, bratanek naszego karczmarza a natężywszy pamięć, abygo sobie wy-

węgla i 1600 ton kruszcu (pomiędzy tym 1200 ton niemieckiego kruszcu). Przewóz hiszpańskiego kruszcu (7800 ton) bywa wykonany przez 5 własnych parostatków.

Firma Fr. Kruppa posiada w pobliżu Essen 3250 dobrych i zdrowych budynków mieszkalnych dla robotników.

Komorne wynosi rocznie od 66 aż do 180 marek. Beztenni robotnicy mogą być przyjęci na kwatery i do stołowania za 80 fen. dziennie, z wyjątkiem chleba. Około 1800 użytkuje z tego takowych. Oprócz tego posiada firma ta blisko pięknymi 120 pomieszczeń dla urzędników. Własna piekarnia wydawała w roku 1879: 158576 kg. chleba świątecznego, 2084526 kg. chleba czarnego.

Zakład spożywczy, właśnie dla potrzeby robotniczej od firmy założony wyprzedził w roku 1879 za 1452470 marek towarów.

Ten zakład nie ma podług przeznaczenia przynosić firmie żadnego zysku, przeciwnie jeszcze dotąd od firmy wspierany bywa. Wszelka wyprzedaż odbywa się tylko za gotówkę.

Kasy dla chorych i inwalidów są założone jak najdoskonalej.

Kasa dla chorych była założona w r. 1852.

Liczba członków do tej kasy należących wynosiła w r. 1856 970, a w r. 1879 już 7964,

przychody . . .	13370 marek	316038 mrk.
wychody . . .	1444 „	275854 „
stan majątku	7095 „	1002358 „

Lazaret dla blisko 100 chorych jest założony na rachunek firmy; 12 lekarzy wykonują służbę dla wszystkich robotników.

Oprócz tego jest jeszcze inny osobnie stojący dom dla chorych na zaraźliwą chorobę i jedna kąpielnia.

Towarzystwo dla zabezpieczenia na życie też jest dla jego ludzi założone, któremu p. Krupp podarował 50000 marek.

Bardzo dobrze urządzone są zakłady szkolne; w czasie obecnym otrzymuje 930 darmo naukę. Oprócz tego są też i szkoły przemysłowe, w których się dziewczyny kształcą w robotach ręko-dzielniczych, to w robieniu pończoch, itp.

obrazić, gdy w tem samym okamgnieniu dostrzegłem samego, stojącego przy oknie na dole. Zaraz go poznałem, chociaż wprawdzie nieco zmężniał. Ucieszony wstąpiłem do pokoju, aby się z moim rodakiem powitać, a też w istocie przyjął mnie grzecznie. Wnet rozpoczęliśmy jak najżywszą rozmowę o naszej ojczyźnie i pomieszkaniach, o jego wuju karczmarzu o tylnej izdebce. Wreszcie odważyłem się zapytać mego kolegi, jakim sposobem stał się lekarzem. On uchwyciłszy mnie za ramię i obejrzawszy się ostrożnie ku drzwiom pobocznej izdebki, rzekł przytłumionym głosem:

„Dla Boga, milczcie o tem, bo gdyby moja żona dosłyszała, toby mnie natychmiast opuściła i oddaliłaby się do swych rodziców z całym majątkiem. Zaden człowiek tutaj nie wie o mojej przeszłości, i to też nie jest potrzebnem. Meich świadectw nabyłem z wielkim trudem, i znów by mi je niezawodnie odebrali, gdyby się dowiedzieli, że zamiast lekarstw, gotowałem dawniej piwo. „Bądź spokojnym“, zapewniłem mego rodaka, tego nikomu nie powiem, bo dla czegoż miałbym to uczynić? Lecz prosiłbym cię o radę, jako mam postąpić, aby podobną dobrą przyszłość sobie zabezpieczyć, bo widzi Bóg, że tego jestem potrzebny; a to rzekłszy, pokazałem mu z odpowiedniemi usposobieniem twarzy cały mój majątek, który jedną dłonią objąłem.

Na to odpowiedział mi z uśmiechem:
„No, ja to czuję, lecz skoro sobie mądrze zaczniesz, to nie musisz mieć żadnej obawy. Lecz nie myśl sobie, że tu w Ameryce jest oceniona rzeczywista praca i własny przy niej pot czola. Broń Boże!“ Otóż przypatrzył się tutejszym najwyższym urzędnikom rządowym; nieomal wszyscy są ludźmi, którzy potrafiли przez swą przebiegłość zwrócić uwagę na siebie, a czem są, stali się tym sposobem, że byli ślepem narzędziem pewnego stronnictwa. Tak było i zemną. Najprzód chcia-

Z podanego opisu może sobie każdy doskonale wyobrazić, jak wielostronnie użytecznym i wzniosłym jest zakład p. Kruppa, równocześnie, jak wielką jest troskliwość o wychowanie i dobro robotników i ich rodzin.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. W czwartek 8 tm. o godzinie 4tej przyjmował cesarz Wilhelm ks. biskupa wrocławskiego Koppa, który się potem udał na audyencyę do cesarzowej.

ROSYA.

Rząd rosyjski nie pozwala katolikom swoim brać udziału w uroczystości jubileusza Ojca św. a więc i podarków i powinszowania wysłać nie wolno.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Kasa tutejsza miejska ściąga obecnie podatek miesięcznie, a nie — jak dawniej — kwartalnie, i to, jeżeli przed 8 każdego miesiąca nie jest zapłacony, to dnia następnego wysyła napomnienie „Mahzettel“ a co — jak wiadome — nie zadarmo.

— Nadchodzi „Gwiazdka“ dla tego zwracamy znowu uwagę i prosimy Was Bracia, abyście na częstokroć niepotrzebne świąteczka itp. pieniądze nie wydawali. Oszczędzajmy grosz wszędzie i sawas a nigdy nie kupujemy tego, bez czego się obejść można.

W miejsca zaś zwykłych zabawek, kupcie waszym dziatkom **elementarz polski**. Biedni niech się zgłoszą do nas a otrzymają go darmo, a jeżeli ma być przysłany pocztą, to trzeba przelać 10 fen. na porto.

— Urząd poczty zwraca na to uwagę, aby przed świętami wcześniej uskuteczniiano przesyłki, gdyż w ostatnich dniach, za wielki jest natłok a przez to częstokroć na czas nie dochodzą.

— Z Państwa niemieckiego wyjechało w miesiącu października 9793 a w roku zeszłym w tym czasie 9107. W dziesięciu zaś miesiącach tego roku wyjechało 90,556, a roku zeszłego w tym czasie tylko 70,841 osób.

— Karty paszportowe na rok 1888 będą koloru jasno fioletowego.

— Michałkowice. W środę w nocy okradli złodzieje naszego ks. prob. Rother'a.

tema szukać w istocie poczciwej pracy za piwara, i ehodziłem po wszystkich piwowarniach, lecz bez skutku. Tylko na jednym miejscu miałem mleć ciągle korę drzewa kwasowego i odgrywać rolę slugi domowego. Pewnego wieczora — już to temu jest kilka lat — zabrałem paczkę kwasu, kilka szaszek oleju rycynusowego, paczkę lukrecyi i wyszedłem. Za dwa dni dostalem się do Chiesgo, tu najprzód kupilem sobie elegancki ubiór, najalem bez obawiającego wstydu wspaniałe pomieszkanie w najpierwszej części miasta, gdzie zwykle mieszkają najznakomitsi biesiadujący i wywiesilem szyld z napisem niemieckiego lekarza, chirurga i t. d.

„Lecz jakże z pacjentami?“
„Już pierwszego dnia wieczorem przyszło dwóch, którzy niezawodnie cierpieli na żołądek. Dalem im dostateczną ilość oleju rycynusowego z własnej apteki — bo trzeba wiedzieć, że tu każdy lekarz ma takową — a jeden z tych, któremu pomogło polecał mi bardzo u swych znajomych. W krótko potem zawołano mnie do położnicy. Nie było mi do smaku, i przemyślałem, jakoby się wymówić i tę ostrą skalę ominąć bo dopiero później doczytałem się w książkach więcej nauki lekarskiej. Ponieważ atoli sługa chciał mnie zabrać ze sobą, więc trudno było się wymówić, i choć z bojaźliwym sercem udałem się w podróż, zamierzając zabrać ze sobą przynajmniej akuszerkę — lecz wyobraź sobie to szczęście, zaledwo wysiłem na ulicę, to już nadszedł drugi sługa z doniesieniem, że położnica umarła. Lecz szedłem równie dalej, i oświadczyłem, że w razie wcześniejszego zawołania, byłbym ją niechybnie przy życiu utrzymał, i rzeczywiście, dnia następnego rozniosła się pogłoska, że pani Parker jedynie dla tego uległa śmierci, że mnie za późno zawołano. Sława moja rozniosła się wprzód nim co uczynilem, przytem powiększyłem moją aptekę, czytałem pilnie w książkach lekarskich

† Laurahuta. W pewnej tutejszej rodzinie zaszedł osobliwy przypadek. Urodziła się dziewczynka a w godzinę później w tej samej izbie umarł ojciec tejże, a matkę młodej żony.

† Katowice. Dowóz zboża z Rosyi i Austrii o wiele się już zmniejszył. Obecnie dziennie zboża przybywa tylko około 20 wagonów, a nie dawno temu liczba ich aż do 100 wagonów dochodziła.

W Katowicach temi dniami odbyło się liczne zgromadzenie ludowe, w którym udział wzięły wszystkie stany ludności tak miejscowej, jak okolicznej, i uchwalilo wysłać do posła swojego okręgu, zasiadającego w parlamencie niemieckim, petycyę tej treści, aby nietylko sam głosował przeciwko podwyższeniu cel zbożowych, ale także wszelkich dolozył starań, żeby projekt odnośny nie został przyjęty przez większość parlamentu.

Jako uzasadnienie swej petycyi podają podpisani obawę, że wskutek podwyższenia cel zbożowych prawdopodobnie też zdrożeje zboże, co dla biednej ludności Górnego Ślązka byłoby zgubnem. (Nic to nie pomogło, gdyż cło już w części przyjęto jak to: od żyta i pszenicy będzie się płaciło po 5 Mk. Przep. Red.)

o Myslowice. Tutejszy młyn parowy przeszedł na własność banku wrocławskiego „Diskonto-Bank“ za 120,000 M.

§ Racibórz. W tych dniach znów powracało z Ameryki 50 osób napowrót do Węgiei.

— Tysiące zajęcy wysylają koleją do Hamburga, a które pochodzą z Czech i Morawii.

§ Opolo. Według zestawienia z dnia 1 kwietnia tr., to mamy w całym państwie niemieckim 9284 praktycznych lekarzy (z wyjątkiem urzędników ministerjalnych, asystentów w anatomicznych instytutach itp.) z tych przypada na Ślązk 1108, czyli na obwód reg. wrocławskiej 554, na obw. regencyi lignickiej 285 a na obw. opolski 269. Przesiętnie w całym Państwie przypada 1 lekarz na 3054 mieszkańców. W obwodach śląskich jak to: w wrocławskim na 2000 do 3000, w obwodzie lignickim na 3054 do 4000, a w opolskim na 5000 do 5917 mieszkańców.

§ Pszow. Kupiec tutejszy Glenz został aresztowany za fałszywe bankructwo. G. miał podobno w krótkim czasie pozbyć się towarów za około 14,000 Marek, przez co ukrzywdził kupców tutejszych.

§ Wrocław. Ks. Biskup Dr. Kopp powrócił z podróży z Berlina. Na audyencyi cesarskiej był równocześnie i minister v. Gossler, według „Schl. Ztg.“

a mianowicie kazałem umieszczać w gazetach liczne ogłoszenia. Ubogich leczyłem darmo, i to lekarstwem na laskowanie, bo to jest największa tajemnica w lekarstwie. Po kilku miesiącach miałem tyle zajęcia, że byłem w stanie zjednać sobie kilka patentów. Lecz naraz miałem nieszczęście. W kilku pierwszych rodzinach umierali mi pacjenci pod rękami. Jednego razu ośmieliłem się nawet do operacyi, lecz może nieco za głęboko nóż zapuściłem. Innego razu przepisałem pewnej pannie lekarstwo, o którym sam nie wiedziałem jak skutkuje. Niestety zdaje mi się, że ja otrul. Takich i tym podobnych zajść miałem kilka, jedne po drugich. Nabyłem już bowiem zanadto odwagi, tak też pewnego dnia ogłoszono w gazetach anonse, że ja jestem tylko indyjskim lekarzem. Jeden artykuł mówił nawet o mnie, jak o aniele śmierci nowego testamentu. I już nawet prokurator chciał się zająć moją osobą, gdy pewnego dnia wyjechałszy na przejazdkę napoznałem się z rodzicami mej żony, i wkrótce potem powstała między nią i mną ścisła przyjaźń. Ojciec żony pastor był fabrykant trumien, a córka jego moja żona, była wyuczona w Filadelfii lekarstwa. Piękniejszego przytrafianku nie mogło być jak ten, i zaraz pojąłem, że nadeszło moje zbawienie. Z pospiechem urządzono wesele, a a przeniósłem się tu na to miejsce, gdzie leczę chorych na żołądek, dla innych chorób nie ma mnie nigdy w domu, żona zaś moja uczęszcza do położnicy. Przyniósłem tu ze sobą imię sławnego lekarza, a moich nieprzyjaciół w Chicago uważano za zaśdrośników. Zamierzam jeszcze oprócz tego zdołać handel lekarstw, a potem niech będzie jak Bóg da.“

Temi słowy zakończył mój krajowiec opis swege życia. Co do mnie, to takie rzemiosło zdawało mi się za odważne, lecz jego poleceniom mam do zawdzięczenia, że wnet otrzymałem inne stanowisko, dokądżem się natychmiast udał. Kilka lat ostatnich, nie już o nim nie słyszałem. (D. n.)

Rożnaitości.

* **Cukier drożeje!** Z różnych stron zapowiadają, że cukier wnet znacznie podrożeje a to z tej przyczyny, że zeszloroczne zapasy wyczerpane, tegoroczny zaś sprzęt buraków był mniejszy niż myślano początkowo.

* **Figle tegorocznej zimy.** Oto w Copotach za Gdańskiem nad samem morzem rozkwitła w najpiękniejszą róża w ogrodzie i wydała kwiat wielki, piękny i najżywszego koloru.

* **Epidemie.** Według urzędowych wiadomości z Bombaju, wśród ludności madraskiej wybuchła straszna cholera, w ostatnim tygodniu w samym Madrasie zmarły 43 osoby; prócz tego panuje tam złośliwa bardzo gorączka, zabierająca mnóstwo ofiar. W innych miejscowościach Indyj z wyjątkiem Piszyna i Kandaharu cholera zmniejsza się; w Bombaju bywają już rzadkie tylko wypadki.

Według wiadomości z Rio de Janeiro silna dotąd epidemia ospy maleje; od początku epidemii do początku października zmarło na ospę 3158 osób. Fotwierdza się wiadomość pojawienia się cholery w Sardynii.

* **Światło elektryczne,** którego użycie co raz to więcej się rozpowszechnia, okazało się bardzo zgubne dla odcinającego z tąd ptastwa. Jak donoszą z Nowego Yorku to „statua wolności“ w porcie ma w rękę jakby (pochodnię, przyświecając nadchodzącym okrętom, która oświetlona jest światłem elektrycznym. To zbyt ostre światło stało się bardzo niebezpieczne dla ciągnących w strony cieplejsze ptaszków, które główkami tak ostro uderzają w ową wielką latarnię że się natychmiast zabijają. Pewnego poranku, naliczono nie mniej jak 12,450 biednych ptaszek różnego gatunku zabitych lub pokaleczonych.

* **Oszczędności b. prezydenta Grevy'ego.** Dziennik „Paris“ robi następujący obrachunek: Pensja roczna prezydenta 600,000 franków; utrzymanie kosztowało Grevy'ego miesięcznie 19,500 fr. czyli rocznie 234,000 fr., zaoszczędził więc na tem 366,000 fr. Grevy otrzymywał prócz pensji jeszcze 300,000 fr. na koszt reprezentacyjny i 300,000 fr. na koszt podróży. Ponieważ Grevy urzędował w roku jedno tylko przyjęcie, a podróży (z wyjątkiem do dóbr swych Monts-sous-Vaudrey, a wtenczas towarzystwo kolejowe dawało mu znów pociąg nadzwyczajny bezpłatnie) nie odbywał żadnych, przeto mógł owe 600,000 fr. w całości odłożyć. Ogółem więc wyniosły oszczędności roczne 966,000 fr. czyli blisko milion. Prócz tego nadmienić należy, że całe wewnętrzne urządzenie, kobierce, pościel, bielizna, narzędzia kuchenne i stołowe w pałacu elizejskim należą do państwa, które to wszystko w porządku utrzymuje

i jeszcze światła i opału dostarcza. Dalej utrzymuje państwo pewną ilość osób, zajmujących się utrzymaniem porządku w pałacu, których Grévy jako służbę zatrudniał. Potrzebował więc mieć na swym żołdzie jednego kamerdynera, jednego kucharza i jedną pokojową. Gdy Wilson ożenił się z panną Grévy, wydano z kasy państwa 70,000 fr. na urządzenie mieszkania w Elysées dla młodej pary. Ogród przytykający do pałacu, a mający kilka hektarów obszaru utrzymywany był przez państwo, korzyści z niego wpływały do kieszeni prezydenta. W etacie państwa wyznaczone 600,000 fr. na utrzymanie pałaców narodowych zużyte zostały na korzyść Grévy'ego. Dawniej użytkował Grévy polowanie w lasach rządowych wersalskich w Rambouillet itd., których dzierżawa przynosi kilka set tysięcy franków.

* **Rząd rosyjski zakazał** swoim poddanym narodowości niemieckiej wysłać dzieci do szkół za granicę.

* **Domy papierowe** nie są w Ameryce żadną rzadkością, ale co ciekawszego, że robią z niego już beczki do petroleum, które także obijają żelaznymi obręczami. Lepsze one od drewnianych, bo nie mają szpar, więc też nic z nich nie wycieka. Także i beczki do kapusty. Bezczyki te nie długo przyjadą do Europy. Również łodzie, koła do wozów na kolei żelaznej, które są wystrzymalsze i pewniejsze aniżeli żelazne; sprzęty kuchenne jako to: konewki, miski talerze itp. Przemysł ten ma wielkie widoki.

* **Sposób, odświeżenia śledzi.** Śledzie moczą się w świeżem mleku przez 24 godzin, przez co nabierają świeżości i przyjemnego smaku.

ŻARTY.

** W aptece powiada służąca: Proszę o proszek na pchły! — A dość tego? pyta aptekarczyk. To je sobie pan rachuj, kiedyś taki ciekawy! odpowiada oburzona dziewczyna.

** Mam zaszczyt przedstawić Panu moją żonę i córkę; młodsza z nich jest córka.

** Dwóch pijaków nad ranem wychodziło z szynkowni i nuże sprzeczać się, czy to księżyc czy słońce świeci na niebie. — By spór rozstrzygnąć pytają przechodzącego o zdanie. „Nie mogę panom objaśnić — rzekł tenże — bom nie tutejszy.

** Chłopiec czteroletni uderzył guwernantkę w twarz lewą ręką. — „Ty nieponiu, zawołała matka, niczego się nie nauczysz, nie mówiłam ci tyle razy, że się prawej ręki używa?“

** Nauczyciel: Cóż z ciebie będzie, kiedy się ani czytać nie uczysz?

Uczeń: Będę nauczycielem, a wtedy każę za siebie czytać chłopakom.

** **Grzeczny mąż w wagonie.**
— Jakże ci tam moja droga, czy wygodnie?
— Wygodnie.
— Nie zimno w nogi, nie wieje?
— Bynajmniej.
— A słońce, w oczy nie świeci?
— Nie, wcale.
— No jeśli tak, to siądźże na mojem miejscu, a ja pójdę na twoje, bo mi tu bardzo niewygodnie.

KORESPONDENCA EKSPEDYCYI.

Panu K. w K. Prosimy przeczytać wzmiankę na czele ostatniego numeru, dla czego nie wyszedł.

Rozwiązanie zagadki z Nr. 95.

„Półka.“

Trafnie zgadli panowie: Fr. Stronzik z Bytomia (wierszem); Łukasz Wallis z Rozbarku; Antoni Settnik z Dębu; Karol Broll i Maciej Simon z Laurahuty; Franciszek Walucha z Georgshuty; Edward Halotta z Paulahuty, Jan Grzesik III z Budzisk.

Księżę Redaktorze,
Zagadkę wyłożył
Podług mego zdania,
Głowy połamania,
Iż pół litery k'a
Jest to u mnie półka.
Sprzęt domowy półka,
W niej różna pospółka,
Jaj, szpyrki i sera
I też masła bryła,
No, toć dobre rzeczy,
Któż mi to zaprzeczy.

Fr. Stronzik.

Los nagrody padł na Fr. Stronzika i Ant. Settnika.

(Nadesłano.)

Aschersleben.

Przeciw katarowi płucnemu. Już od dłuższego czasu byłem cierpiący na katar płucny połączonej z kaszlem i dusznością. Używane różne środki nie pomagały, dopiero gdy zacząłem używać miodu ziołkowego zdrowia p. C. Lück z Kołobrzegu zostałem od wyżej wzmiankowanych cierpień całkiem uwolniony.
v. Szynkowski.

Do dostania flaszka po 1 M. — 1,75 i 3,50 w Bytomiu u p. Artura Hoppe, w Tarnowicach u aptekarza p. Jeziorkowskiego, w Królewskiej Hucie u p. Karola Czichos, w Katowicach u p. Emanuela Fuchs, w Raciborzu u p. Jana Bolik, w Opolu u p. M. Wagnera.

Kurs pieniężny.

Za Rubla placą - - - - - 1 M. 77 1/4 fen.
Za Guldena - - - - - 1 „ 61 1/10 „

W niedzielę 18 grudnia br. odbędzie się o godzinie 4 po południu w Królewskiej Hucie w strzelnicy (Schiesshaus)

zgrupowanie towarzystwa zabezpieczenia robotników górniczych, hutniczych itd. Z przyczyny ważnych spraw podpisany zarząd prosi o jak najliczniejsze się zebranie.

ZARZĄD
St. Urbański.

Nakładem księgarni
KAROLA MIARKI
w **Mikołowie** (Nikolaï O.-S.) wyszła i jest w wszystkich księgarniach i agenturach do nabycia:
Pamiętka Jubileuszu
50-letniego kapłaństwa
Ojca św. Leona XIII.
dnia 1. Stycznia 1888
oraz

Nowenna i Modlitwy do dostap. odpustu Jubileuszowego ułożona przez Ks. R. ozdobiona

ilustrowana obrazem kolorowym
Ojca św. Leona XIII.
Cena 25 fen.

Skład trumien, od największych do najmniejszych mam zawsze tanio na składzie. Przy tej sposobności polecam Szanownej Publiczności mój warsztat stolarski przy budowlach itp. Skora i rzetelna usługa.

Robert Hensel,
Bytomiu, ulica Kościelna 13.

Do dzisiejszego numeru załączamy dodatek urzędowo stwierdzonych pism dziękczynnych odnoszących się do pigulek szwajcarskich aptekarza R. Brandt'a które wszystkim cierpiącym polecić możemy. Szkoda tylko, że tenże nie w polskim języku.

A. ZIOB w Bytomiu (Beuthen O.S.)

(przy katolickiej szkole dla dziewcząt, za starą fara)

połącza
Kalendarze: **Katolika** 50 fen. — **Maryjański** 60 fen. — **Piasta** 50 fen. — Pół kopy opowiadań 20 fen. — Całe życie Figlarz 25 fen. Dziedzictwo macierzyńskiej miłości 25 fen. — Wesoły Figlarz 40 fen. Pomędzy Batakami 30 fen. — Dziwne podróże po lądzie i morzu 30 fen. — Boguś młody Pustelnik 30 fen. — Dobromił czyli cudowne są drogi Pańskie 30 fen. — Arka pocięchy, książka do nabożeństwa nieoprawna 2 m., oprawa w skórę, czerwone brzegi 3 mk. 50 f. i w droższych oprawach. — Książka do nabożeństwa za dusze zmarłe nieoprawna 1 m. 20 fen., oprawa w skórę czerwony brzeg 2 m. 50 fen. — Naśladowanie Jezusa Chrystusa nieoprawna 80 fen., oprawa 1 m. aż do 2 m., na lepszym papierze nieoprawna 1 m. 20 fen., opr. 1 m. 50 fen. aż do 2 m. 50 fen. — Filotea czyli droga do życia i bożnego nieoprawna 1 m., oprawa od 1 m. 50 fen. aż do 3 m. — Wykład Mszy św. oprawa 1,50 m. Misa apostolska w 3 częściach 8 marek. — Ks. gźeczki różańcowe 15 fen. — Różaniec św. w obrazkach oprawy 60 fen. — Tajemnice różańca św. po 10, 20 i 25 fen. — Kr. żytki, Różańce i medaliki.

Przyjmuję także przedpłatę na „Opiekuna Katolickiego“, „Katolika“, „Światło“, mies. zeszyt. 40f. — Żywot Najśw. Maryi Panny i św. Józefa mies. zeszyt 50 fen. — Biblię czyli Pismo św. nowego Testamentu mies. 2 zeszyty po 30 fen. — Missye Katolickie mies. 1 zeszyt mies. 70 f. 1/4 rocznie 2 marki. — Zdrowaś Marya mies. zeszyt 1/4 rocznie 40 fen. — Prawdą a Bogiem. — **Monika** 1/4 rocznie 50 fen. itd

Przyjmuję także książki do oprawy po najtańszych cenach.

Restauracya A. Weh'a
(daw. Wyleżoła)

Plac Fryderyka Wilhelma N. 7.

W każdą sobotę
wieczera
z kiszek.

Rano o godzinie 9 podgarle i świeże kiełbaski.

W każdą środę
gulasz albo flaki.

W każdy czwartek
grochówka z świńskimi uszami itp.

Na które uniesienie zaprasza
Bytom. **August Weh.**

Wynajęcie domów.

Mam zamiar moje domy pojedynczo wynajęć. Zamożni ludzie niech się w tym celu zgłoszą do

J. Gojnego.
w Lipinach.

Poszukuje się zaraz na pewną hypotekę

1800 M.

Kto? dowiedzieć się można w ekspedycyi „Opiekuna Katolickiego“.

Ozdoby na chojenki

(Christbaum.)

Najtańsze od wszelkich innych!
Nie będzie rodziny, któraby na Gody nie stroiła chojenki. Najpiękniejszą ozdobą tychże jest fabrykowane i rozsyłane przezemnie ulubione

Lanszaskie towary szklane, jako to: jabłka i gruszki naturalnej wielkości i koloru, orzechy, słivki, żołędzie, winogrona itd. w naturalnej wielkości, powleczone złotem i srebrem. Kule ozdobne rozlicznych kolorów także pozłacane i posrebrzane. Sortyment tych wymienionych artykułów dostarczam 50 sztuk w pudełku starannie zapakowanych na każde miejsce w Niemczech i Austrii za 5 mk. za zaliczką. Wykwintniejsze wyroby szklane, jako aniołki, ptaki ze sznurkiem guminowym do powieszenia, sztuka 75 fen. do 1 mk. Elegancki ciężarek na listy 2 mk.

H. Bechmann,
Steinheid, post Alsdach i Thüringen.

Spiritus

zmieniony (denaturirt) do palenia, dla stolarzy itp.

Liter po 50 fen. poleca
Laurahuta. **T. Widera.**

Harmoniki

w różnych gatunkach mam zawsze na składzie po cenach najtańszych

Fr. Pinkowski
w Królewskiej Hucie,
naprzeciw kościoła parafialnego.

Polecam po najtańszych cenach **EMENTHALSKI SER** szwajcarski jak i różne gatunki **serów domowych.**

żywieświeże ryby.

Wszelkie gatunki ryb wędzonych i marynowanych.

ZAJĄCE

jak i najrozmaitsze owoce i delikatasy.

Max Bulski.

Bytom, ulica gliwicka Nr. 12.



Wielki skład TRUMIEN

od największych do najmniejszych i od najdroższych do najtańszych, ma na składzie

Józef Rotter,

mistrz stolarski w Lipinach.

Polecam się także do prac budynkowych.

Skora i rzetelna usługa.
Pierwszy stolarz przy farze.

LOS Y

wszystkich loteryi, są u mnie do dostania, jak i listy ciągnięć, są każdego czasu do zobaczenia.

B. Schäfer,

Bytom, skład cygar
Bulevard. i losów loteryjnych.

Całkowita wyprzedaż! **L. BERNSTEIN** Bytom ul. dworca kolei żelaznej (**Bahnhofstr.**) poleca swój już od 9 mrek. w skutek przeprowadzenia się, zmuszony wyprzedać. **wielki skład** pięknych i dobrze leżących czarnych lub kolorowych ubiorów dla chłopców, **Całkowita wyprzedaż!**

Otwarcie składu.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy donoszę niniejszem uniżenie, że tu urządziłem pod firmą

D. Hentschel

na Bulwarze
(Dom p. Herrmanna.)

skład regulatorów,
zegarów ściennych i

kieszonkowych srebrnych i złotych, jak i towar. optycznych z połączeniem pracowni dla reperacji i prac nowych, w ten zawód wchodzących.

Przyrzekając skora, rzetelną i sumienną usługę, polecam się łaskawym względem.

Z uszanowaniem
Bytom. D. Hentschel, zegarmistrz.



W każdym zawodzie, starości i stanie można rzetelnie i bez utraty czasu

przyspożyć sobie zarobek do 150 marek miesięcznie (zaudana agentura) przez *Heinrich's chem. tech. interes w Dreźnie* (Heinrich'sche chem. techn. Geschäft Dresden A. 10) z kąd otrzyma się dokładny prospekt po nadaniu 50 fen. w markach pocztowych i 5 korzystnych recept.

Herbatę chińską

po M 2 1/2, 3, 4, 5 i 6 za funt.

**Tulskie Samowary
Holend. Kakao**

poleca

B. Hozakowski, Toruń
(Thorn.)

**Najlepsze
źródło kupna!**

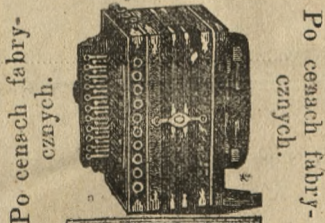
Twardy cukier (rafinada) w głowie po 28 1/2 f
Twardy cukier ważony 32 "
Mieszany cukier (faryna) 30 "
Dobra kawa familijna (świeżo palona) 120 "
Najp. „Peri“ kawa 140-160 "
„Java“ 140-160 "
Mydło dobrze suche 025-030 "
Soda f. 5 fen. krochmal 025-030 "
Dobra presowana tab. 100-110 "
Olej 28 "
Petrolej 13 "
Świece stearynowe pacz. 35 "
Najlepsza mąka i osepka po jak najniższej cenie dziennie poleca

Józ. Kaller

Bytom, ulca tarnowicka naprzeciw now. kościoła.

Kto się lęka paraliżu. lub też na takowy zapadał albo cierpi kongest-cye, zawrót, ubzdrowienia, bezsenność, resp. rozdrażnienie nerwowe, niech postara się o broszurę: „Ueber Schlagflus - Vorbeugung und Heilung.“ 3 Auflage vom Verfasser, chem. Landw. Battalion artzt Rom. Weismann in Vilshofen, Bawaryja, którą przesyła bezpłatnie i franko.

Największy skład



skrzypcy i strun.

Bytom. H. Pick.
Plac Wilhelmowski.

**Chrestensen
Erfurt.**
Katalog gratis.
LANDWIRTSCHAFTLICHE
NEUHEITEN.

Jako odpowiednie podarki na gwiazdkę

polecam niniejszem łaskawej uwadze:

Srebrne i złote zegarki kieszonkowe dla panów i dam. Regulatory, ściennie i budzikowe zegary, pod dwu-letnią gwarancją a po najniższych cenach,

Dla dam i panów kapelusze, wszelkie towary z wełny, jedwabne hustki na szyję, gardiny, bielfelskie koszule wierzchnie, wiedeńskie i prudnickie obowiązanie w najlepszych gatunkach.

Dziękując Szanownym dotychczasowym moim odbiorcom za łaskawy zaszczyt i zaufanie, nadmieniam, że przez wieloletnią praktykę w moim zawodzie mogę dostarczyć najlepszego towaru, a przez zaoszczędzenie drogich lokalów sklepowych jestem w stanie każdej konkurencji stawić czoło.

Siemianowice C. Filius,
Laurahuta w Grudniu 1887. zegarm. i właśc. składu modnych rzeczy.

LOTERYA

na wybudowanie Kościoła katolickiego w Mysłowicach

potwierdzona przez król. rejencją w Opolu.

Ciągnięcie 1 Stycznia 1888.

Losów po 1,50 mrek., nabyć można w Król. Hucie u p. **Pinkowskiego**, księgarza, u p. **Nowaka**, u p. **Merkla**, oberzysty i u p. kupca **A. Jonezyk**. W Małej Dombrowce p. księg. **A. Frischniok**. W Chorzowie u kupca **Olearczycy** i p. kupca **J. Paula**. W Bytomiu u księgarzy pp. **Weltzel** i **Gross** przy star. kościele, u kupca p. **Buja** przy ul. kolejowej, u pana kupca **A. Rudzkiego** przy ulicy kolejowej, u kupca p. **Ertel** przy nowym kościele, u p. kupca **Kaller** krakowska ul. W Rozbarku u p. kupca **P. Skóry**, w Chropaczewie u kupców pp. **A. Galuszka** i **Binas**, w Lipinach u p. **Fretzek** i p. **Kołodziej**, w Laurahucie u p. księgarza **Wilka**, w Głogówku u p. kupca **Larisch**, w Opolu u kupca **Cytrynowskiego**. Względem loteryi i losów adresuje się do ks. **Klaszki** prebendarza w Mysłowicach, który też ofiary na kościół przyjmuje.

Chorągwie

baldachimy, ornaty, kapy, tuwalnie, figury, obrazy rozmaitej wielkości, ołtarzyki do noszenia, krzyże, w. lampy, stacye Męki Pańskiej, w ogóle wszystkie przybory, i sprzęty kościelne poleca po możliwie niskich cenach.

Buduje nowe ołtarze, ambony, ławki itd. stare zaś przerabia; odnośne renowacje wykonuje się w własnych warsztatach. Odnowia wnętrza kościołów w rozmaitych stylach.

Fabryka sprzętów kościelnych
J. Szpetkowski, Poznań.

Katolickiej stacyi misyjnej w Stassfurt przy Magdeburgu

brak zasobów dla koniecznej budowy rozpoczętej nowej świątyni Pańskiej na czesć

Niepokalanego Poczcicia Najsw. Maryi Panny.

Wszystkich czcicieli Maryi upraszam serdecznie w imieniu biednej gminy w której znajduje się także wielu **Górnoślazaków** o jałmużnę z nadmienieniem, że za dobrodziejów codziennie wspólnie się modlimy a co tydzień odprawia się msza święta.

Stassfurt, wrzesień 1887.
Ernst Krekeler,
Missionspfarrer.

Ofiary można wprost przesać na ręce podpisanego ks. proboszcza. W Stassfurt jest poczta.

HAMBURGSKO-AMERYKANSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia komunikacja pocztowa pomiędzy Hamburgiem a Nowym Yorkiem w każdą środę i niedzielę, pomiędzy Havrem a Nowym Yorkiem w każdy wtorek, pomiędzy Szczecinem a Nowym Yorkiem co 2 tygodnie, pomiędzy Hamburgiem a Indiami Zach. 3 razy miesięcznie, pomiędzy Hamburgiem a Meksykiem raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa podają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.

Bliższych wiadomości udzieli A. Piskorsch w W. Strzelcach (fr Strehlitz.)

WYPRZEDAŻ.

Zimowy paletot za 12 Marek.
Zimowy paletot za 15 Marek.
Zimowy paletot za 18 Marek.
Zimowy paletot za 21 Marek.
Zimowy paletot za 24 Marek.
Zimowy paletot za 27 Marek.
Zimowy paletot za 30 Marek.
Zimowy paletot za 33 Marek.

Aby uprzętać skład paletotów zimowych, sprzedaję takowe po znacznie niższych cenach.

Król. Huta. **S. Roth.**

Baugewerk-, Maschinen- und Mühlenbau-Schule
Neustadt in Mecklenburg. Auskunft durch den Director ent. 30.

Ulica piekarska. Nr. 40.

Gustav Paesler,
malarz na porcelanie,
jedyny w tutejszej okolicy,

poleca się do wykonywania wszelkich napisów i ozdób na porcelanie.

Wypalam także we szkłe nazwiska, monogramy itp. podobnie do wyrznięcia a o połowę taniej.

Ulica piekarska Nr. 40.

Ulica piekarska Nr. 40.

Ulica piekarska Nr. 40.

Szanownym Rodakom Królewskiej Huty i okolicy donoszę, że sprzedaję towary moje po bardzo niskich cenach jako to:

Cukier funt po 31 fen., — **kawę** po 1,40 M., 1,50 M. i 1,70 M. — **Różne gatunki mąki**. — **Nafta** (petrolej) po 14 fen. — **Mydło suche** funt po 26 fen. — **Wino węgierskie** faszka po 1,50 M. do 2,50 M.

Zwracam także uwagę na mój wielki skład lokciowy

plótina, barchanu itp.

Dalej zamieszkałym Szanownym odbiorcom moim, postaram się towar dostawić do domu.

Polecając się łaskawym względom i pamięci, przyrzekam skora i sumienną usługę.

Królewska Huta. **Jan Neumann.**
(Carlsstrasse). **Katolik.**
Agentura „Opiekuna Katolickiego“

Franc. Letzel

w Bytomiu, ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32. **poleca, żelazo walcowane, żelazne szyny do budowli i na koła, żelazne garnce i piece, jak i wszelkie sprzęty i naczynia blaszane dla kuchni oraz gospodarstwa, maszyny do sieczki w najlepszych gatunkach i po najtańszych cenach.**

Franc. Letzel Bytom, przy Bulewarze.

Transparenta

na okna kościelne, na woskowym płótnie malowane nader trwałe, które okna kolorowe na szkle naśladowują i takowe zupełnie zastępują, wykonuje po bardzo przystępnych cenach.

Fabryka sprzętów kościelnych

J. Szpetkowski,

Poznań, Berlińska ulica nr. 2.

L'epsinsauere-Dessert-Dragees,

uznany jako najlepszy środek do trawienia.

Wyborny ten środek przeciw złemu trawieniu potraw wskutek będącego w stanie chorym żołądka, a co najlepiej poznać można po jedzeniu, jeżeli się pokazuje zgaga, słabość żołądka, boleści w żołądku, zatwardzenie itp. — Dla dorosłych 2-3, dla dzieci 1-2 pigulek po każdym jedzeniu. Dla wzmocnienia żołądka poleca się częściej zażywać po jednej pigułce.

Fl. kosztuje 3 Mk. 1/2 Fl. 2 Mk., 1/4 Fl. 15 Mk.

Dialysirtes Eisenpepton, uznany za najlepszy środek przeciw braku krwi „Blutarmuth“, skutkuje bez cierpienia żołądka lepiej niż wszystkie inne znane dotąd przyrządy z żelaza. Do dostania w płynie i pigułkach.

1/4 fl. płynu 3 M. 1/2 fl. 2 M.

1/4 pud. pigulek 2 M. 1/2 pud. 1,25 M.

Migräne-Brausepulver, sprawdzony środkiem przeciw nerwowym boleściom głowy 1/4 pud. 1,50 Mk.

Königl. Privil. Apotheke zum weissen Schwan.

(Uprzywilejowana od 1553 r.)

Berlin C., Spandauerstrasse 77.

Listowne zamówienia skuteczniają się odwrotnie, bez obrachowania zapakowania.

!Zadna wyprzedaż!

Szanownej Publiczności Laurahuty, Siemianowic i okolicy, polecam mój skład w dobrze zaopatrzone towary **lokciowe i korzenne** jako to: piękne a tanie materye na ubiory dla mężczyzn, które się wykonują natychmiast a tanio według miary, kaszemiry, wszelkie materye najnowsze na suknie, chustki i chusteczki na głowę, ręczniki, plótina itp.

Wszelkie korzenie, cukier, kawę, także kawę Frank'a w pudełkach i puszkach, prawdziw. magdeb. cygorę, selterską wodę i sok malinowy z gór; piwo bawarskie we faszkach, oraz wina wszelkich gatunków itd.

Także u mnie jest jedyny skład na całą okolicę sławnego **Lück'a miodu ziółkowego dla zdrowia i esencya życia dr. Fernest'a.** Także agentura „Opiek. Katolickiego.“

Laurahuta. **Tomasz Widera.**
(Katolik.)

Redaktor i nakładzca Ks. Fr. Przynicznyński w Bytomiu (Beuthen O.S.)
Drukarnia J. Przynicznyńskiej w Bytomiu (Beuthen O.S.)

Odpowiedni

Ilprezent na gwiazdkę!!
22 medali nagrody.

Gegründet 1846.



bekannt unter der Devise:
Occidit, qui non servat.
von dem Erfinder und alleinigen Destillateur
H. UNDERBERG - ALBRECHT
am Rathhause
in Rheinberg am Niederrhein
K. K. Hoflieferant.

Tenże Boonekamp of Maag-Bitter jest zawsze do dostania w całych, pół faszkach i flakonikach prawdziwy u panów mających go na składzie.

Przedewszystkiem zwraca się na to uwagę, że jeszcze wiele jest składów, w których Publiczność zamiast prawdziwego, fałszowanym częstowaną bywa. Przedewszystkiem ostrzegam przed tak wielu podrobieniami

w wyszynku

gdzie Publiczności po największej części całkiem bez wartości gorzka mieszanina podawana bywa, którą udana nawet pod moim imieniem jako **jedynego** wynalazcy i fabrykanta Boonekamp of Maag-Bitter lecz nie posiadają ani w najmniejszej części znanych powszechnie skutków uprzyjemniających i wzmacniających. Trzeba więc żądać zawsze w restauracjach itp. o „prawdż.“ to jest „Boonekamp“ p. Underberg-Albrecht“ a przytem proszę uważnie zważać na etykietę faszki, która pomiędzy innymi zaopatrzona w moją pieczęć i podpis firmy. Aby więc ochronić Publiczność przed oszustwem, każdego który sprzedawać będzie pod moją firmą fałszerstwo, na drodze sądowej ścigać będę.

H. Underberg - Albrecht.

KATOLICY!

Stołeczne miasto Weimar nie ma dotąd Kościoła. Dotychczas posiadamy dopiero miejsce do budowy. Dla tego też zmuszeni są liczni członkowie gminy (po części przyciągli ślązacy, polacy, westfalczyce) modlić się w ciemnym i ciasnym miejscu, dawniej brama i przejazd starego dworu. O jak niegodne jest podobne miejsce na kaplice! dla tego też uciekamy się i odzywamy do współczucia wiernych katolików, prosząc o jałmużnę w celu wybudowania małego kościołka. O kochani chrześcianie, gdybyście choć raz widzieli naszą biedę i nędzę z pewnością ulitowalibyście się nad nami! Właśnie tu w Weimar jest tak wielką potrzebą budowy nowego kościołka. Przesłaną jałmużnę Serce Jezusa z pewnością wynagrodzi!

Weimar.

K. Jungst
Proboszcz (Pfarrer.)

W księgarni Fr. Pinkowskiego

w Królewskiej Hucie (Königshütte) ul. Kronprinzenstr. nr. 77 są na składzie piękne obrazy, pamiątki 50 letniego jubileuszu Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII., wykonane na sposób fotograficzny w 19 kolorach i drukiem złożonym z 257 portretami. Wielkość obrazu 60 cent. szerokość 75 cent

Cena za obraz ten tylko 3 marki.

Również polecam mój wielki skład obrazów w rozmaitych ramach, świętych figury w każdej wielkości, krzyżki z mosiądzu, cynowe, srebrne i pozłacane świeczniki, lampki przed obraz Matki Boskiej, tropielniczki do święconej wody, różańce, medaliki, szkaplerze i krzyże dla szkół. Książki modlitwne i ku nauce, śpiewniki w pojedynczej jak i najpiękniejszej oprawie.

Najniższe ceny, także i na odpłatę.

Abonować tu można na wszelkie dzieła i pisma, rozumiemy się i „Opiekuna Katolickiego.“

Deski, blochy, balki,

jako też i inne gatunki drzewa do budowli potrzebne i stósowne, również

trociny, drzewo na opał,

poleca po najtańszych cenach

GOLDSTEIN'A piła parowa

w BYTOMIU, (Beuthen O.S.)

Mariazel'skie krople żołądkowe,

środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.



Schutzmarke.

Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku meczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytnej produkcji flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach żołądkowych, twardych brzuchach lub zatwardzeniach, przecięciu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemoroidach. Cena flakoniku wraz z przepisem 70 fenygów. Składy we wszystkich znacniejszych aptekach. Główny skład u aptekarza Carl Brady, w Kromierzyżu Kremier (na Morawie). Prawdziwe do nabycia prawie we wszystkich aptekach. W Bytomiu w aptece pod Aniołem i u p. apt. Schweitzera w Wirku u apt. dr. Friedlender; w Łabętach u apt. Jul. Hahn; w Kupcu u apt. p. Küllemann; w Mustowicach u apt. W. Kastner; w Szarleju w aptece; w Świątoblowach u p. apt. Humbolda w Tarnowicach w aptece Aesculapa, i pod aniołem.

Kto chce „Opiekuna Katolickiego“ regularnie odbierać, niech formularz ten zaraz podpisze i miejscowej poczcie wręczy wraz z należytością 1 marki kwartalnie. Na formularzu można zapisać tyle egzemplarzy, ile tylko kto sobie życzy podać. Tu prosimy na grubej czarnej linii odebrać formularz, wypełnić lub też komu kazać, następnie posłać lub dać ten swej poczcie do podpisu.

Post-Bestellungs-Formular.

Pro I. Quartal 1888 bestellt.

Herr.....

Exemplare	Benennung der Zeitung.	Abonaments-Termin.	Abonaments-Betrag.
	„Opiekun Katolicki“ (Zeitung-Preisliste pro 1887 13 Nachtrag.)	1/4 jährlich	1

QUITTING.

Obige heute richtig bezahlt

Mark.

Pf.

den ..ten..... 188

Kaiserliches Post-Amt.